

Jak należy podejść do nowego zwrotu w pogarszającym się kryzysie?

Atak terrorystyczny w Madrycie i jednocześnie niedwuznaczne wsparcie administracji Busha dla polityki przyspieszonych zamachów izraelskiego rządu Szarona stanowią nagłą przełomową zmianę w sytuacji będącej tłem dla wszystkich sytuacji kryzysowych na świecie. Z tego też powodu planowane na 28-29 marca spotkanie państw Ligi Arabskiej w Tunisie odbędzie się w warunkach obecnego globalnego strategicznego kryzysu odróżniającego się znacząco od warunków istniejących jeszcze niedawno, kilka tygodni temu.

Wyjaśnię, o co mi chodzi.

Oczekiwałem już od kilku miesięcy, że nowa fala ataków terrorystycznych, mających za ostateczny cel Stany Zjednoczone i inne kraje obydwu Ameryk, była przygotowywana przez koordynowaną z Hiszpanii organizację terrorystyczną operującą głównie z Włoch, Francji i Hiszpanii.

Organizacja ta jest reaktywacją starej siatki, obecnie związanej z powszechnie znanym w Hiszpanii weteranem faszyzmu, Blasem Pinarem, odpowiedzialnym za falę prawnicowego terroru we Włoszech i innych krajach w latach 1969-1980. Ta stworzona po drugiej wojnie światowej w Hiszpanii organizacja, powstała pierwotnie w zwiążanych z Franco kołach, powiążanych obecnie w zwiążanych z Franco kołach, powiążanych obecnie z Blasem Pinarem, jest częścią byłego aparatu SS kierowanego przez nazistowskiego generała SS Waltera Schellenbuerga, część aparatu nazistowskiego i zwiążane z nimi międzynarodowe koła bankierskie, które nawiążaly współpracę z takimi osobistościami polityki amerykańskiej, jak Allen Dulles i James Jesus Angleton w latach 1944-1945.

Dulles i frakcja anglo-amerykańska, której integralną częścią był on sam i jego brat, John Foster Dulles, wspólnie z szefem Banku Anglii, Montagu Normanem wspierali Hjalmara Schachta (prezesa Banku Rzeszy odpowiedzialnego za wprowadzenie polityki zaciskania pasa – przyp. tłumacza), w celu umożliwienia Adolfowi Hitlerowi przejścia władzy w Niemczech. Dzięki powiążaniom ze współpracownikami Schachta, np. ze szwajcarskim Naziścią Francois Genoudem, Dulles zdołał nawiążać kontakt z siatką bankierów Goeringa i generałem SS, Walterem Schellenbergiem, po porażce Niemców pod Stalingradem.

Agenci Stanów Zjednoczonych, Dulles, generałowie Draper i Angleton, odegrali kluczową rolę w porozumieniu, które umożliwiło dokooptowanie byłych członków nazistowskiego SS do powojennych anglo-amerykańskich służb wywiadowczych zbudowanych wokół tzw. frakcji utopijnej. Byli Naziści, np. powiążany z Schachtem Otto Skorzeny, odegrali kluczową rolę we wprowadzeniu wielonarodowej siatki nazistowskiej w tak zwany antykomunistyczny wywiad wojskowy powstały po drugiej wojnie światowej.

Operacje w ramach „strategii napięcia” w latach 1969-1980, tak samo jak kierowane z Hiszpanii operacje w la-

tach 60-tych skierowane przeciwko prezydentowi Charles de Gaulle, były dziełem tej samej siatki, która odpowiedzialna jest za ataki terrorystyczne w Hiszpanii. Jej hiszpańska branza jest ważna ze względu na fakt, że odgrywa znaczną rolę w organizowaniu operacji terrorystycznych przeciwko Stanom Zjednoczonym, na terytorium Ameryk, prowokacji, których celem jest sprowokowanie zdezorientowanych Stanów Zjednoczonych do przedsięwzięć nawet bardziej szalonych od tego, co widzieliśmy ostatnio z rąk wiceprezydenta Cheney i sekretarza obrony, Donalda Rumsfelda.

Ostatnie numery tygodnika „EIR” oraz strona internetowa EIW zawierają dużo informacji na ten temat. Można je również uzyskać na stronie mojej kampanii wyborczej www.larouchein2004.com i www.larouchepub.comeiiv. Podsumowałem w niniejszym dokumencie fakty konieczne dla zrozumienia obecnej działalności powstałego za rządami Hitlera nazistowskiego aparatu SS.

1. Dlaczego teraz?

Po przestudiowaniu danych statystycznych dotyczących systemu monetarnego i finansowego Stanów Zjednoczonych i całego świata w świetle obecnego przyspieszonego upadku amerykańskiej i europejskiej realnej gospodarki, staje się jasne, że Stany Zjednoczone utrzymują swoją polityczną pozycję jedynie dzięki pobożnym życzeniom. Amerykańska produktywna gospodarka ulega całkowitemu rozkładowi, natomiast upadający i obciążony długami dolar amerykański utrzymywany jest za pomocą metod hiperinflacyjnych polegających na zalewaniu rynków walutowych dolarami w sposób przypominający proces, który doprowadził w Niemczech do hiperinflacji w okresie od czerwca do listopada 1923.

W momencie pryśnięcia balonu hiperinflacyjnego cały świat odczuje kryzys strategiczny o wiele gorszy od wydarzeń w latach 1923-33. W tym okresie gospodarki Europy i obydwu Ameryk miały silne bazy rolniczo-przemysłowe; dzisiaj, Stany Zjednoczone a za nimi Europa, przechodzą transformację w kierunku katastrofalnej formy „post-przemysłowego” społeczeństwa utrzymywanego jedynie za sprawą mechanizmu manipulacji społecznej przypominającej strategię „chleb i igrzyska”. W latach 30-tych Amerykanie szukali żywności na rodzinnych farmach. Prezydent Roosevelt zaczął otwierać zamknięte, ale istniejące jeszcze fabryki; dzisiaj te zapory bezpieczeństwa w ramach fizycznej gospodarki nie istnieją w stopniu porównywalnym do tego okresu.

Dokładna data wybuchu ogólnej paniki trudna jest do przewidzenia, ładunek wybuchowy, który spowoduje tę panikę, jest napakowany do takiego stopnia, że kompetentna prognoza dotycząca ogólnego upadku powinna brzmieć „w każdej chwili”.

Istnieje remedium na ten kryzys. Wymaga ono nagłego zwrotu w polityce gospodarczej i monetarno-finansowej, po pierwsze, odejścia od trendu post-przemysłowego, charakteryzującego lata 1964-2004, i powrotu do produktywnej gospodarki z naciskiem na rolnictwo i przemysł, jak miało to miejsce w latach 1933-1964. Podjęcie kroków w tym kierunku wymaga od rządów postawienia zbankrutowanych instytucji finansowych w stan upadłości pod nadzorem państwa. Sukces takiego przedsięwzięcia zależy od współpracy rządów najbardziej wpływowych narodów świata, mogą one doprowadzić do ożywienia gospodarki. Jednakże, oznaczałoby to koniec obecnej szerokiej władzy politycznej i finansowej oligarchii finansowej, która była siłą polityczną stojącą za faszystowskimi reżimami Europy w latach 1922-45.

Wtedy właśnie zagrożenie faszyzmem wyłoniło się z prowadzonego przez międzynarodowy kartel bankowy znany pod nazwą synarchistycznej międzynarodówki. Dzisiaj wielu przedstawicieli tych samych elit finansowych jest integralną częścią kartelu finansowego stojącego za działającym obecnie aparatem faszystowskim powstałym wokół rdzenia zaadaptowanego ze starego aparatu nazistowskiego SS wokół Schachta, Schellenberga, Genouda w latach 1944-45. Dzisiaj te same kręgi finansowe z determinacją starają się wprowadzić przypominający Nazizm porządek światowy, zanim nastąpi rychły całkowity upadek światowego systemu finansowego i monetarnego.

Wiceprezydent Dick Cheney i jego neo-konserwatywni współpracownicy są dekadencją odrostem nazistowskiego aparatu SS wprowadzonego do anglo-amerykańskiego establishmentu służb bezpieczeństwa w latach 1944-45. Nie są oni szczególnie inteligentni. Są natomiast, jak widzieliśmy to w Iraku, pozbawionymi kompetencji partaczami, nie tylko głupimi, ale też niebezpiecznymi. Żeby zachowywać się jak zwierzę w stosunku do drugiego człowieka, nie potrzeba wysokiego stopnia inteligencji.

Źródłem niebezpieczeństwa dla cywilizacji jest głównie niechęć narodów świata do zjednoczenia się w celu pokonania tego nazistowskiego węża w jego legowisku. Jeśli zgodzimy się co do środków reorganizacji upadłościowej, które suwerenne państwa narodowe powinny narzucić przypominającym starą Wenecję międzynarodowym kręgom oligarchii finansowej, cywilizacja zdoła zapobiec niebezpieczeństwu i rozpocząć proces ogólnego ożywienia. Dlatego też nasz brak inicjatywy, która doprowadziłaby do zjednoczenia wokół odpowiednich przedsięwzięć, jest najpoważniejszą przyczyną śmiertelnego zagrożenia dla całego świata.

Samo rozpoczęcie otwartej dyskusji na ten temat, nawet obecnie, w zaawansowanym stadium kryzysu, byłoby poważnym krokiem do przodu.

2. Konkluzja

Moim jedynym rywalem w kampanii o nominację na kandydata na prezydenta z ramienia Partii Demokratycznej jest senator John Kerry, dobry człowiek, posiadający

większość kwalifikacji potrzebnych, by zostać dobrym prezydentem, z wyjątkiem jednej. Brakuje mu wiedzy i strategicznej determinacji, zagwarantowanych jedynie przez zrozumienie ekonomii, którego całkowicie mu brak. Istnieje niebezpieczeństwo, że jeśli zostałby on wybrany w listopadzie, jego brak zrozumienia ekonomii uwięziłby go w sieci utkanej przez jego obecnych finansowych sponsorów. W takiej sytuacji będzie on pełnił rolę chłopca na posyłki w Białym Domu, kontrolowanym przez frakcję oligarchii finansowej, reprezentującą dzisiaj tę samą oligarchię, która umożliwiła faszystom przejście władzy w Europie w latach 1922-45.

Niezdeterminowanie senatora Kerry w sprawie praktycznych środków, które powinien podjąć, by możliwe stało się spełnienie jego niewątpliwie szczerych obietnic pomocy dla coraz bardziej ubożających 80% amerykańskiego społeczeństwa, uczyni z niego „Herberta Hoovera”, a potrzebny jest nam pilnie „Franklin Roosevelt”.

Dlatego też, w takich warunkach, plany pokojowe dla Bliskiego Wschodu są bezużyteczne, jeśli opierają się jedynie na zmianie ustawienia istniejących obecnie krzesł i stołów kształtujących obecnie politykę wobec Bliskiego Wschodu. Pierwszym krokiem w kierunku efektywnego praktycznego działania jest pełne zrozumienie wyjątkowej natury obecnej sytuacji strategicznej, której przykładem jest niedawna akcja terrorystyczna w Madrycie zorganizowana przez spadkobierców takich współpracowników Hitlera jak Shellenberg, Schacht i Skorzeny.

Jeśli to ja zostanę prezydentem, nie ma wątpliwości, jakie podejmę kroki. Ostatnie masakry zorganizowane przez Szarona były możliwe jedynie dzięki porozumieniu z obecną administracją Busha. Wielkim błędem większości świata arabskiego w 2000 r. było przekonanie, że Bush będzie dla Arabów lepszym rozwiązaniem niż Clinton. Widzimy dziś rezultaty tego błędu. Z drugiej strony, jasne jest, że amerykański prezydent, taki jak Kerry czy LaRouche, wybrany na bazie opozycji wobec polityki strategicznej i gospodarczej administracji Busha, mógłby zjednoczyć większość świata wokół inicjatywy amerykańskiej zmierzającej do wdrożenia ściśle realizowanej polityki pokojowej, a także odbudowy gospodarczej południowo-wschodniego regionu Azji. Taka zmiana w kierunku polityki amerykańskiej uczyniłaby możliwym to, co dzisiaj jest niemożliwe, mianowicie mocne postanowienie o naprawie sytuacji światowej, co samo w sobie miałyby taki sam efekt na regiony świata pogrążone dziś we krwi, jaki pokój westfalski z 1648 miał na Europę zniszczoną wojnami religijnymi i wynikającymi z nich waśniami.

Proponuję, by idea pokoju westfalskiego była głęboko przestudiowana i wykorzystana jako podstawa praktycznej kampanii o pokój, który byłby trwały i korzystny dla wszystkich narodów.

Lyndon LaRouche

24 marca 2004 r.